

Każdy znak czy symbol jest jednocześnie obiektem materialnym: plamą atramentu na papierze lub falą dźwiękową. Te fizyczne obiekty zdają się nie mieć znaczenia same z siebie. Popularny jest pogląd, że tym co nadaje im znaczenie jest pewien „obraz w głowie” albo abstrakcyjny byt (np. sąd, *proposition*) „przyklejony” do nich dzięki pracy ludzkiego umysłu. Tego typu rozwiązanie jest z kilku względów problematyczne. Alternatywą dla „reprezentacjonistycznych” teorii znaczenia są teorie znaczenia jako użycia. Są one prostsze w tym sensie, że nie postulują istnienia żadnych obiektów, które w tajemniczy sposób miałyby być „przyklejone” do słów czy innych symboli. Przyjmuje się tutaj, że znaczeniem jest sposób użycia danego wyrażenia językowego przez członków danej wspólnoty językowej. W ramach naszych badań chcielibyśmy bliżej przyjrzeć się pewnej formie teorii znaczenia jako użycia, konkretnie **inferencyjnym teoriom znaczenia**.

Według teorii tego typu znaczenie jest utożsamiane z **rolą** jakie dane wyrażenie może pełnić we wnioskowaniach materialnych. W uproszczeniu, znać znaczenie słowa „ojciec”, to być gotowym do wykonywania następujących „przejsć”:

x jest ojcem \rightarrow x jest mężczyzną

x jest ojcem \rightarrow x posiada przynajmniej jedno dziecko

W filozofii języka i umysłu bardzo popularnym poglądem jest eksternalizm, czyli stanowisko, że znaczenia (treści) nie „znajdują się w głowie”, lecz są determinowane przez czynniki zewnętrzne (podkreśla się tu np. rolę wspólnoty językowej, ze szczególnym uwzględnieniem roli odpowiednich ekspertów). Może się wydawać, że inferencyjne teorie znaczenia są w jawnym konflikcie z eksternalizmem, wszak wnioskowania są aktami mentalnymi wykonywanymi przez jednostki „w głowie”. Jednakże planujemy wykazać, że odpowiednio rozumiana teoria inferencyjna jest całkowicie do pogodzenia z eksternalizmem oraz możliwa do pogodzenia z pewnymi wynikami osiąganymi w ramach psychologii/nauk kognitywnych, związanymi z historią naturalną ludzkiego poznania.